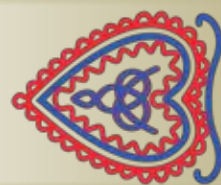


GAZETA



PRZYSIETNICKA

NR 10 ROK XXI

PISMO STOWARZYSZENIA GÓRALI POPRADZKICH W PRZYSIETNICY

CENA 1 ZŁ



Konsekracja Kościoła

14 października 2007 r., niedziela



Zebranie wiejskie wsi Przysietnica w obecności około 80 mieszkańców naszej wioski przebiega spokojnie. Dyskusje o budowie kanalizacji i wodociągu prowadzą tylko sołtys Kazimierz Ptaśnik oraz radni Kazimierz Gizicki i Jacek Janczak. Widzę w tym zachowaniu pewien element aurychania się naszych mieszkańców od podjęcia tego wyzwania. Mówiąc szczerze, nikt nie wie, ilu mieszkańców zgodziłoby

się na budowę wodociągu i kanału na swoich działkach oraz na podłączenie do tych mediów. Pracując w gminach, mam w tej kwestii złe doświadczenia. Ludzie bronią swojego gruntu do granic wytrzymałości. Prawie wszędzie dochodzi do konfliktów międzysiedzkich, jeżeli trzeba odstąpić trochę ziemi na cele publiczne. Jest to chyba przejawem polskiego społeczeństwa. W historii schroniska na Przehybie czytamy, że nawet tak światły arystokrata jak hrabia Stadnicki wiele lat przed II Wojną Światową nie wyrażał zgody na wybudowanie go. Nie wspomnę już o komasacji, jaka miała miejsce w naszej wiosce w latach 1938–1942, która pozostawiła urazy w niektórych rodzinach i osiedlach do dzisiaj.

4 listopada 2007 r., niedziela

Późnym wieczorem odwiedza mnie Kazek z Bożeną i dziećmi. Przychodzi też Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Marian Cycoń. Dyskutujemy sprawy związane z opracowaniem przewidywanego budżetu Miasta i Gminy Stary Sącz na 2008 rok. Większość dyskusji poświęcamy inwestycjom, które należałoby zrealizować w Przysietnicy. Najwięcej emocji budzi przystąpienie do wykonania dokumentacji niezbędnej do budowy wodociągu i kanalizacji. Dokumentacja taka kosztowałaby około 800 000 zł. Jest to kwota bardzo duża. Powstaje dylemat, czy mieszkańcy Przysietnicy będą zainteresowani tą inwestycją. Burmistrz ma poważne obawy, czy ludzie zgodzą się na wejście w teren z robotami, gdy kiedyś dojdzie do realizacji tej inwestycji. Nie ma bowiem na dzień dzisiejszy żadnego rozeznania w tym zakresie. Prosimy Burmistrza, aby w budżecie gminnym na 2008 rok przeznaczył niezbędne środki finansowe na opracowanie studium wykonalności inwestycji, tj. budowy wodociągu wiejskiego i kanalizacji ściekowej.

5 listopada 2007 r., poniedziałek

Razem z Kazkiem Gizickim – radnym, idziemy rano do szkoły i prosimy Panią mgr Zofię Golonkę – dyrektora Zespołu Szkół w Przysietnicy, aby pomogła za pośrednictwem uczniów rozesłać do mieszkańców Przysietnicy wzorów druków oświadczeń, czy są za budowę wodociągów i kanalizacji w Przysietnicy. Ustalamy ostateczny termin zebrania oświadczeń na czwartek, tj. 8 listopada 2007 roku.

9 listopada 2007 r., piątek

Zostały zebrane oświadczenia w sprawie wyrażenia zgody przez mieszkańców wsi Przysietnica na budowę kanalizacji i wodociągu. Na rozprawionych 400 oświadczeń wraca niecała połowa. Z faktu tego wynika wniosek, że połowa mieszkańców naszej wioski nie jest zainteresowana budową wodociągu wiejskiego i kanalizacji. Może chcieliby ich budowy ale przestraszyli się, że muszą wyrazić zgodę na przejście urzędzeniami przez ich działki. Jaka była intencja mieszkańców, którzy nie zwrócili oświadczeń, dowiemy się w przyszłości, kiedy naprawdę przystąpi się do wykonania dokumentacji projektowo-technicznej.

13 marca 2008 r., czwartek

W dniu dzisiejszym odbywa się XXI Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej w Starym Sączu. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że sesja ta przejdzie do historii Przysietnicy. Radni w tym dniu podjęli ważne dla Przysietnicy uchwały. Pierwsza z nich to zaciągnięcie zobowiązania w zakresie opracowania koncepcji projektowej oraz dokumentacji projektowo-technicznej sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągu wiejskiego wsi z przyłączami do budynków dla mieszkańców Przysietnicy. Przewidywany koszt tej dokumentacji to 250 tys. złotych. W budżecie Gminy na 2008 rok zabezpieczono kwotę 100 tys. złotych. Należało zatem uzyskać zgodę Rady Miejskiej na podwyższenie tej kwoty, aby można było wszcząć procedury przetargowe na opracowanie dokumentacji. Druga uchwała to wyrażenie zgody na zakup na własność Miasta i Gminy Stary Sącz działki ewidencyjnej nr 502 o powierzchni 0,48 ha od Parafii Rzymsko-Katolickiej w Przysietnicy, celem urządzenia na niej boiska sportowego.

22 lutego 2012 r., wtorek

Kluczowy dzień w wyścigu do uprawnocnienia decyzji na budowę kanalizacji sanitarnej dla miejscowości Przysietnica. Sołtys Kazimierz Ptaśnik wraz z członkami Rady Sołectkiej wsi Przysietnica Janem Tokarczykiem i Bogdanem Ogorzałym w dwudziestostopniowym mrozie roznoszą decyzje pozwolenia na budowę kanalizacji sanitarnej stronom w postępowaniu, tj. mieszkańcom Przysietnicy.

13 marca 2013 r., środa

Ogłoszono przetarg na budowę sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągu wiejskiego dla miejscowości Barcice i Przysietnica na terenie gminy Stary Sącz – I Etap.

23 maja 2013 r., czwartek

Wyniki rozstrzygniętego przetargu na budowę kanalizacji sanitarnej i wodociągu wiejskiego dla miejscowości Barcice i Przysietnica – I etap. W wyniku przetargu wyłoniono wykonawcę: Spółdzielnię Rzemieślniczą Sądeczanka, która wartość prac wyceniła na 2 644 497 zł.

19 sierpnia 2015 r., środa

Sądeckie Wodociągi ogłosiły przetarg na rozbudowę sieci wodociągowej w miejscowości Barcice wraz z budową odcinków kanalizacji sanitarnej w miejscowości Przysietnica, Gmina Stary Sącz.

12 października 2015 r., poniedziałek

Podpisano umowę na budowę kanalizacji i wodociągu w Przysietnicy; zadanie będzie realizowane w miejscowościach Przysietnica oraz Barcice. Zostanie wybudowanych 15 kilometrów sieci kanalizacyjnej i 20 kilometrów sieci wodociągowej wraz ze zbiornikiem wyrównawczym. Umowa opiewa na 13 493 414 zł netto.

23 stycznia 2017 r., poniedziałek

W Przysietnicy podczas okolicznościowego spotkania podsumowano budowę sieci kanalizacyjno-wodociągowej. W spotkaniu oprócz gospodarzy, czyli Jacka Lelka i jego zastępcy Kazimierza Gizickiego, udział wzięli prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak, jako główny udziałowiec spółki Sądeckie Wodociągi, zastępca prezydenta Wojciech Piech, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Starego Sącza Andrzej Stawiarski, prezes Sądeckich Wodociągów Janusz Adamek, wiceprezes zarządu spółki ds. strategii i rozwoju Krzysztof Głuc, proboszcz Parafii św. Jana Chrzciciela w Przysietnicy ks. Prałat Jan Wachała, Eugeniusz Wojak prezes Wolimexu, głównego wykonawcy inwestycji oraz wiele osób zaangażowanych w projekt. (red)

SPIS TREŚCI

Temat wydania

Konsekracja kościoła w Przysietnicy 4

Pracy jest jeszcze wiele
– rozmowa z Księdzem Proboszczem
Janem Wąchałą 6

Wczoraj i dziś Przysietnicy

10 rocznica nadania imienia
K. Stefana Wyszyńskiego
Szkołe Podstawowej w Przysietnicy 7Na szkolnej niwie
– wspomnienia Zofii Golonki 8

Górale przysietnicko-barciccy 10

Władysław Tokarczyk
– Służyć dla dobra ludzi 12

Dziś i jutro Przysietnicy

Budowa boiska wielofunkcyjnego
w Przysietnicy 13Bystro Kicora – przedmurze
nadpopradzkiej góralszczyzny 16W poszukiwaniu tożsamości
i własnych korzeni 18

Przysietnica w obiektywie 19

Słowo od Wiceburmistrza



Dla mnie funkcja wiceburmistrza to służba małej ojczyźnie i obowiązek. Zawsze staram się wkładać w pracę całe serce. Zanim zostałem zastępcą przeszedłem swoją samorządową szkołę życia, najpierw w radzie sołectwej, następnie w Radzie Miejskiej w Starym Sączu, gdzie pełniłem funkcję przewodniczącego Komisji Budżetu oraz przewodniczącego Rady Miejskiej, a teraz pracując jako zastępca burmistrza. Spojrzenie na sprawy z takiej perspektywy, niejako od wewnątrz samorządu, uświadamia, że potrzeba wielu lat, by ważne dla mieszkańców wszystkich sołectw i miasta projekty wprowadzić w życie. Zmieniła się cała gmina, zmienił się Stary Sącz, wielkie, pozytywne zmiany nie ominęły Przysietnicy.

Patrząc z perspektywy minionych trzynastu lat, licząc od wydania ostatniego numeru Gazety Przysietnickiej, można powiedzieć, że żyjemy w nowej rzeczywistości. Dziś Przysietnica to zupełnie inna miejscowość. Zmiany nastąpiły na wielu płaszczyznach życia mieszkańców. Wspólną pracą udało się zrealizować wielkie inicjatywy: budowę kanalizacji i wodociągu w Przysietnicy, modernizację budynku szkoły, remont budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, zakup samochodów pożarniczych, budowę boiska z zapleczem sportowym, budowę chodników, czy uzupełnienie oświetlenia ulicznego przy drodze powiatowej. Wyremontowano ponad 10 km dróg.

Dzięki wysiłkom parafian i determinacji proboszcza naszej parafii – ks. dziekana Jana Wąchały, nasza wspólnota w Przysietnicy cieszy się dziś z konsekrowanego kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, korzysta z cmentarza z nową kaplicą cmentarną i z wyremontowanej starej kaplicy.

Ponad dwieście nowych budynków i blisko 2 200 mieszkańców świadczy o tym, że żyje się w Przysietnicy coraz lepiej. Ta koniunktura wzrostu dobrze wróży na przyszłość. Pamiętajmy jednak, że nic nie dzieje się samoistnie, za każdą inicjatywą, czy to inwestycyjną, czy wydarzeniem społecznym, stoją ludzie. Ludzie, którzy troszczą się o prawidłowy kierunek; którzy swoją pracą służą dobru naszej małej ojczyzny – Przysietnicy. Czas przemija, następuje zmiana pokoleniowa, życie biegnie dalej, tempo i wielość wydarzeń przysłania często rzeczy ważne. Stąd inicjatywa wydania kolejnej Gazety Przysietnickiej, która uzmysłowi ogrom zmian i ocali od zapomnienia. Zachęcam do lektury.

Kazimierz Gizicki

zastępca burmistrza Starego Sącza





22 września 2018 r. biskup tarnowski Andrzej Jeż dokonał konsekracji kościoła w Przysietnicy. Jego budowę, pod przewodnictwem proboszcza ks. Jana Wąchały, rozpoczęto w 1986 roku. Parafia, której patronuje św. Jan Chrzciciel, zyskała dodatkowe wsparcie św. s. Faustyny, której relikwie umieszczone zostały w mensie ołtarzowej. Biskup poświęcił także figurę Matki Bożej z Lourdes i św. Bernadetty znajdujące się w grocie obok kościoła. Parafianie przypomnieli ponadto o królewskich korzeniach Przysietnicy, niosąc w procesji z darami wieniec dożynkowy z postacią św. Kingi.





Pracy jest jeszcze wiele

*Rozmowa z Księdzem
Proboszczem Janem
Wąchałą*

Gdzie znajduje się dom rodzinny Księdza? Proszę opowiedzieć o swojej rodzinnej Parafii.

– Mój dom rodzinny znajduje się w gminie Łącko, Wola Kosnowa 77. Wioska ta przynależy do parafii Wola Piskulina, pierwszym proboszczem tej parafii był ks. Franciszek Padykuła, obecnym proboszczem jest ks. Grzegorz Skorupa. Po trzech przebudowach powstał za staraniem obecnego ks. Proboszcza piękny kościół pw. Niepokalanego Serca Maryi. Moja rodzinna parafia jest dobrze zintegrowana, ofiarna, tętniąca życiem i ogromnym zaangażowaniem. Parafia ta cieszy się też licznymi powołaniami do kapłaństwa.

Pierwszego stycznia 1985 roku przybywa Ksiądz Proboszcz do Przysietnicy jako duszpasterz. Jakie były Księdza pierwsze myśli?

– Pierwszym moim zadaniem w Przysietnicy było organizowanie budowy nowego kościoła oraz integracja parafii, pracy duszpasterskiej oraz nauki religii.

W Przysietnicy życie religijne koncentrowało się wówczas wokół przydrożnej kapliczki. Jak zrodziła się idea powstania obecnego kościoła parafialnego?

– Idea budowy zrodziła się już wcześniej, kiedy pierwszym proboszczem był ks. Zdzisław Lisowski. Życie religijne i duszpasterstwo koncentrowało się w wybudowanej przez mieszkańców kaplicy. Pragnieniem wiernych było stworzenie samodzielnej parafii, jej erygowania dokonał ks. Biskup Jerzy Ablewicz w 1981 roku. Budowa nowego kościoła rozpoczęła się w 1986 roku – pogoda była sprzyjająca, nie było deszczu, w tym czasie miała miejsce katastrofa w Czarnobylu. Kamień węgielny poświęcił papież Jan Paweł II w czasie wizyty w Tarnowie w 1987. Rok później wmurowania kamienia węgielnego dokonał arcybp. Jerzy Ablewicz. W swoim przemówieniu powiedział, że ks. Jan nie jest wierzwą płaczącą.

Budowa kościoła w Przysietnicy rozpoczęła się w 1988 roku i trwała 7 lat. Jak przebiegała budowa kościoła?

– Materiał budowlany było bardzo trudno zdobyć. Materiał na kościół pochodził spoza gminy Stary Sącz,

cement z Nowej Huty, blacha częściowo z Dębicy, cegła z cegielni z Nowego Sącza. Drzewo z Jaworek oraz od miejscowych gospodarzy. Zamieszkałem u państwa Wojciecha i Marii Tomasiak w Przysietnicy 13; razem z ich rodziną, Franciszkiem i Danutą Tomasiak i ich dziećmi. W sumie mieszkaliśmy 10 osób w tym domu. Betonowanie stropu było prowadzone sposobem gospodarczym, trwało trzy dni bez przerwy. Więźbę dachową wykonali nasi cieśle pod przewodnictwem p. Józefa Olszowskiego. Mieszkańcy bardzo się angażowali w prace oraz ofiarność – kościół był budowany systemem gospodarczym. Nie mieliśmy żadnych parafii patronackich. Wzruszającym było przywiezienie z kaplicy do nowego kościoła Najśw. Sakramentu – kierowcą był Edward Stawiarski, który ze mną swoim Polonezem przywiózł Najświętszy Sakrament. Pracy było dużo, ponieważ rozpoczęła się budowa plebani oraz tworzenie cementarza parafialnego. Następnie powstał budynek gospodarczy. Obecnie prowadzony jest remont byłej kaplicy z przeznaczaniem na dom parafialny oraz została wybudowana i wyposażona kaplica przedpogrzebowa.

Które wydarzenia z życia parafii są wyjątkowo bliskie sercu Księdza Proboszcza?

– Takim wielkim przeżyciem była dla mnie konsekracja naszego kościoła dokonana przez Ks. Biskupa Andrzeja Jeża oraz poświęcenie Groty Matki Bożej z Lourdes obok kościoła na pamiątkę 160 rocznicy Objawień Matki Bożej w Lourdes oraz 100 rocznicy Odzyskania przez Polskę niepodległości i konsekracji kościoła.

Proszę opowiedzieć o najbliższych planach duszpasterskich związanych z Parafią.

– Sądzę, że w pracy materialnej i duszpasterskiej we wspólnocie parafialnej trzeba najpierw być człowiekiem, chrześcijaninem i księdzem, jak powiedział ks. Józef Tischner. Pracy jest jeszcze wiele oraz wiele nowych zamysłów duszpasterskich w parafii, ale z racji kończącej się już w niedługiej przyszłości kadencji nie chciałbym ich wyjawiać, zostawiam tę sprawę następcom. (red.)

10 rocznica nadania imienia K. Stefana Wyszyńskiego Szkołe Podstawowej w Przysietnicy



28 maja 2009 roku w Zespole Szkół w Przysietnicy miała miejsce niezwykle doniosła, historyczna uroczystość nadania imienia K. Stefana Wyszyńskiego szkołom wchodzącym w skład Zespołu Szkół – Szkole Podstawowej i Gimnazjum oraz poświęcenie Sztandaru. Wydarzenie to poprzedzone zostało długimi przygotowaniem, szczególnie pracą wychowawczą w szkole, mającą na celu zapoznanie dzieci i młodzieży z wybitną postacią Patrona, oraz pracami organizacyjnymi samej uroczystości.

22 grudnia 2008 roku delegacja: Ks. Jan Wąchała, Kazimierz Gizicki i dyrektor Zofia Golonka przyjęta została w Kurii Tarnowskiej na audiencji przez Eksceleńcę Ks. Bp. Wiktora Skworca, podczas której w imieniu całej społeczności szkolnej zwrócono się z prośbą o poświęcenie sztandaru. Sztandar wykonały siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Barcicach. Czuwała nad tymi pracami siostra Renata Stępień, ucząca religii w szkole.

Wczesną wiosną na plebanii zorganizowane zostało spotkanie z Radą Parafialną, Strażakami i Dyrektorem, gdzie ustalono sprawy organizacyjne, m.in. wykonanie palm, które miały przystroić drogę od granicy z Barcicami do Kościoła przez mieszkańców rejonów na tej trasie. Palmy, udekorowane kolorowymi kwiatami z krepiny umieszczono wzdłuż drogi na dzień przed uroczystością w szkole. Wszystkie te prace integrowały społeczność, a jednocześnie podkreślały rangę i niecodzienną wyjątkowość wydarzenia. Należy tu nadmienić, że w dwa dni po naszej szkolnej uroczystości (sobota, niedziela) w parafii odbywały się prymicje Księdza Tomasza Garwola, absolwenta szkoły.

Uroczystość miała miejsce 28 maja, w czwartek. Ceremonia rozpoczęła się Mszą Św. Celebrowaną, której przewodził Ks. Bp. Wiesław Lachowicz. W wygłoszonej homilii Ksiądz Biskup podkreślił, że decyzja wyboru tak wybitnego Patrona jak K. Stefan Wyszyński jest zobowiązaniem do dawania czytelnego świadectwa dobra w życiu całej społeczności szkolnej, rzetelnego zdobywania wiedzy i szczerzej dbałości o chrześcijańskie wychowanie. W czasie Mszy Św. Eksceleńca Ks. Bp.

Wiesław Lachowicz poświęcił przed ołtarzem Sztandar Zespołu Szkół niesiony przez przedstawicieli rodziców Agatę Koziół, Kazimierza Gizickiego i Grażynę Czerpak.

Po Mszy Św. wielobarwny długi orszak, na czele którego znajdowały się poczty sztandarowe szkół i instytucji, za nimi uczniowie, zaproszeni goście i rodzice, ruszył do budynku szkoły. Tu również zaszczylił nas swoją obecnością Ks. Biskup. Sala gimnastyczna wypełniona naszą społecznością, ale przede wszystkim zaproszonymi gośćmi – przedstawicielami władz samorządowych, kuratorskich, instytucji z terenu gminy, powiatu i województwa, była świadkiem wręczenia Aktów nadania imienia. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Starym Sączu dyrektor Zofii Golonki wręczył je przewodniczącą Rady Miejskiej w Starym Sączu profesor Marian Lis. Warto tu także zaznaczyć, że z tej okazji przygotowano kącik pamięci na korytarzu szkolnym, na którym znajduje się portret K. Stefana Wyszyńskiego, tablica upamiętniająca wydarzenie oraz gabłota, w której znajduje się sztandar. W tym miejscu uroczystości w licznej asyście przecięto wstęgę. Na sali gimnastycznej zaprezentowany został program artystyczny w wykonaniu młodzieży i uczniów Zespołu Szkół pod kierunkiem nauczycieli. Zebrani na uroczystości mogli również zwiedzić okolicznościową wystawę przedstawiającą etapy pracy wychowawczej nauczycieli przygotowujących uczniów na przyjęcie Patrona.

Dzisiaj po latach wielu uczestników wspomina tę uroczystość. Na pewno każdy inaczej ją zapamiętał. W kronikach szkolnych, zachowały się liczne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie. Patron Szkoły był wybitną postacią nie tylko Kościoła, ale przede wszystkim wielkim Polakiem, którego życie, działalność i twórczość miały ogromny wpływ na polską historię i myśl społeczno – polityczną XX wieku. Wierzymy, że Patron wspiera i pomaga – widać to było przy przygotowywaniu tych dwóch uroczystości: szkolnej nadaniu imienia i prymicyjnej ks. Tomasza Garwola. W całej naszej wiosce mieszkańców zmobilizowali się przy pracach porządkowych, przy robieniu palm, strojeniu Kościoła. W szkole rodzice przygotowali poczęstunek dla gości, pomagali przy pracach organizacyjnych. Było to duże wyzwanie, które przyniosło wszystkim radość, zadowolenie oraz poczucie wspólnoty. (Z.G.)

Na szkolnej niwie

Wspomnienia Zofii Golonki



Miniony czas trzydziestoletniej pracy w szkole w Przysietnicy pozostanie w mojej pamięci nie tylko jako okres wypełniania zadań, ale również jako czas wspólnego budowania w atmosferze wzajemnego zrozumienia, realizacji ambitnych celów i ciepłych relacji międzyludzkich. Z wdzięcznością myślę o wszystkich – o trudzie codziennej pracy dyrektora, nauczycieli, pracowników szkoły, rodzicach, a przede wszystkim uczniach. Przewinęło się przez ten okres trzydzieści jeden roczników. Otwartość, życzliwość i wsparcie, z którym się spotykałam sprawiało, że pełnienie tej funkcji było dla mnie prawdziwym zaszczytem. Pamięć ludzka jest ulotna. Myślę więc, że warto zapisać te historie, które się jeszcze pamięta, chociażby po to, aby przekazać je młodszemu pokoleniu, ale także podziękować, oddać cześć osobom, z którymi się zetknęłam na drodze wspólnego budowania.

Pracę pedagogiczną rozpoczęłam w 1979 roku w szkole podstawowej w Łużnej jako nauczyciel historii. W 1983 roku wróciłam do swojej rodzinnej miejscowości Przysietnicy, do swojej szkoły. Po dziesięciu latach pracy nauczycielskiej w 1993 roku objęłam funkcję dyrektora. Trzykrotnie stawiałam do konkursów na stanowisko dyrektora, które wygrywałam jednogłośnie. Akceptacja całej społeczności była dla mnie bardzo ważna, gdyż pracę dyrektorską rozpoczęłam w niezwykle trudnych okolicznościach, po odwołaniu poprzedniego dyrektora, w skłóconym środowisku, w którym

szkoła nie cieszyła się autorytetem. Zdawałam sobie sprawę, jakie są oczekiwania wobec szkoły, a przede wszystkim wobec dyrektora. Jednym z najważniejszych zadań była rozbudowa i modernizacja szkoły. Było to marzeniem wszystkich, gdyż stara szkoła wybudowana w 1938 roku nie przystawała do rzeczywistości końca XX wieku. Zwiększająca się liczba dzieci w rozrastającej się wiosce powodowała, że nauka odbywała się w wynajętych domach – w starym, nieistniejącym już dziś domu u państwa Olszowskich, w remizie strażackiej oraz w salce katechetycznej kaplicy koło szkoły. Warunki do nauki były fatalne. To trudne zadanie można było zrealizować jedynie przy szerokim poparciu całego środowiska oraz władz. W latach dziewięćdziesiątych inaczej wyglądało prowadzenie inwestycji, dużo prac wykonywało się systemem gospodarczym przy zaangażowaniu lokalnej społeczności. Podczas spotkania w szkole z szerokim aktywnym przysietnickim zdecydowano o utworzeniu Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły, którego zostałam przewodniczącą. W jego skład weszli radni: Kazimierz Ptaśnik, Władysław Tokarczyk, Władysław Radomski, sołtys Franciszek Pustułka. Komitet był organem społecznym, niemniej jednak odgrywał bardzo ważną rolę. Podczas spotkań ustalaliśmy harmonogram prac, wzajemną pomoc przy załatwianiu różnych spraw związanych z planowaniem rozbudowy szkoły. W 1995 roku w wakacje po odwołaniu ze stanowiska burmistrza Macieja Szuflickiego nowym burmistrzem Miasta i Gminy w Starym Sączu został ►

► Marian Cycoń. Można powiedzieć, że szczęście się do nas uśmiechnęło. Rozbudowa szkoły stała się realna – pod koniec września w szkole odbyło się pierwsze spotkanie z Panem Marianem Cyconiem, radnymi, sołtysem oraz inż. Białym, autorem dawnego projektu rozbudowy szkoły. Jednak zaproponowana przez niego propozycja budowy od strony północnej nie spotkała się z naszą akceptacją. Opowiedzieliśmy się za rozbudową od strony południowej, wzdłuż drogi; jeśli zajdzie taka potrzeba to dokonamy rozbiórki Przedszkola – dawnego Domu Nauczyciela, w którym mieszkał Pan Jan Jakubowski z rodziną. Tak się też stało i do rozbiórki budynku zobowiązał się pan Władysław Radomski. Urząd Miasta i Gminy w Starym Sączu ogłosił przetarg na wykonanie projektu technicznego. Za drugim razem ofertę wygrał inż. Jacek Najbar. Warto tu przytoczyć niezwykle wydarzenie – zebranie, które odbyło się 17 grudnia 1995 r. w Remizie OSP, na którym gościliśmy Pana Połta Jerzego Sasa, Pana Kuratora Oświaty Jerzego Nalepkę, Pana Burmistrza Mariana Cyconia, Pana Węgrzyna (w zastępstwie Pana Połta Stanisława Pasonia), zca Burmistrza Pana Jana Gonciarza, Przew. Rady Miejskiej Pana Jana Golonkę, Delegata Sejmiku Samorządowego Pana Palucha, Prezesa „GS” w Starym Sączu Andrzeja Czerpaka, Radnych Rady Miejskiej w Starym Sączu, delegację Samorządu Uczniowskiego, przedstawicieli OSP w Przysietnicy, mieszkańców. W czasie tego zebrania zapadły deklaracje pomocy i zobowiązania stron – Burmistrza, Kuratora, społeczności wiejskiej. Ciekawostką i barwnym obrazem tego zebrania był zakład Pana Kuratora z Panem Burmistrzem, który zobowiązał się, że za półtora roku szkoła będzie wybudowana (tu muszę powiedzieć, że Pan Kurator przegrał zakład i honorowo przegraną przywiózł do szkoły w przeddzień uroczystości, ponieważ został wcześniej odwołany ze stanowiska). Zebranie podjęło uchwałę o dostarczeniu drzewa z Grabowców na wieżbę dachową. W 1996 roku opracowane zostały plany rozbudowy. Prace budowlane i wykończeniowe trwały dwa lata.

3 stycznia 1998 roku odbyła się uroczystość oddania nowej części szkoły. Było to możliwe dzięki szerokiemu poparciu władz, rodziców i mieszkańców. W tamtym czasie wyposażenie szkoły w ekologiczną oczyszczalnię ścieków i gazowe ogrzewanie było rzadkością w gminie. Dzięki pomocy Ośrodka

Pomocy Społecznej w Starym Sączu udało nam się pozyskać meble szkolne z Holandii, które służą do dzisiaj. Od tej pory nauka wreszcie mogła się odbywać w jednym budynku. Najważniejsze dla nas wszystkich były nowe toalety (dzisiaj dzieci to może dziwić – należy przypomnieć więc, że załatwiać swoje potrzeby chodziliśmy do „budyneczku” na podwórku bez wody i ogrzewania).

W tym samym roku w gminie rozpoczęły się prace nad przygotowaniem dokumentacji do wykonania ogrodzenia wokół szkoły oraz budowy boiska sportowego. Okazało się także, że szkoła nie posiada aktu własności, ksiąg wieczystych. Trzeba było uregulować te sprawy. Pomagał mi, a właściwie prowadził je Władysław Tokarczyk. Ogrodzenie od strony drogi wykonane zostało w 1999 roku, a trawiaste boisko w 2000 roku. Boisko sprawiało same kłopoty, ponieważ ze względu na intensywne korzystanie zarówno przez dzieci, jak i starszych nie pozwoliło trawie utrzymać się, a pseudosportowcy grający do późna w nocy uprzykrzali życie sąsiadom. W dalszym ciągu marzyliśmy o sali gimnastycznej. Pomogła nam w tym reforma edukacji, a zwłaszcza utworzenie gimnazjum w Przysietnicy w 2003 roku oraz Zespołu Szkół w Przysietnicy w 2004 roku. Powołanie samodzielnego gimnazjum w Przysietnicy otworzyło możliwości starania się o salę gimnastyczną. Ówczesni radni przeformowali w Radzie Miejskiej Starego Sącza budowę sali. Burmistrz Marian Cycoń wielokrotnie podkreślał, że wybudowanie tej sali jest efektem współpracy lokalnej społeczności z samorządem. Obiekt został zaprojektowany przez architekta Janusza Urbanowicza, a inwestycję realizowała firma „Budeko” Janusza Lupy. Budowa trwała dwa lata, kosztowała 1,4 mln zł. Hala została wyposażona w zaplecze sanitarne przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Zamontowano specjalną windę. Można powiedzieć, że ta inwestycja była dopełnieniem podstawowej bazy szkolnej niezbędnej dla prawidłowej realizacji programu nauczania. Udało się także w tym czasie wybudować mały parking oraz poprawić boisko szkolne, a także wyrównać i ogrodzić zielony plac nad rzeką.

W następnych latach zaczęliśmy już poważnie przygotowywać się do wyboru patrona, nadania imienia szkołom w Zespole Szkół, o czym w poprzednim tekście. Nastąpiło to w 2009 roku.

Stara część szkoły pomimo bieżących napraw wymagała gruntownego

remontu. Przeciekający dach, nieszczelne okna, brak docieplenia, stare kominy zagrażały bezpieczeństwu dzieci. Dzięki przychylności władz gminy i staraniom radnych zaplanowano i przeprowadzono te wszystkie prace w dwóch etapach: remont dachu, kominów, rynien i docieplenie strychu przeprowadzono w 2013 roku, a wymianę okien i termomodernizację budynku w 2014 roku. Równocześnie wewnątrz budynku odmalowano również kilka sal lekcyjnych. Wszystkie te prace wykonywane były w wakacje.

Z roku na rok poprawiała się baza materialna szkoły. Nowoczesne wyposażenie w pomoce dydaktyczne, warunki materialne, ale nade wszystko profesjonalna i wykształcona kadra pedagogiczna miały wpływ na wyniki nauczania. Po pierwszych, dosyć trudnych latach funkcjonowania Zespołu Szkół zaczęliśmy uzyskiwać czołowe miejsca w egzaminach zewnętrznych na terenie gminy, a także w różnych konkursach. Ze wzruszeniem i dumą słuchaliśmy gratulacji Pana Burmistrza Mariana Cyconia podczas uroczystości nadania imienia z racji uzyskania przez Szkołę Podstawową i Gimnazjum I miejsca w egzaminach zewnętrznych na terenie gminy. Takie wyniki uzyskiwaliśmy też w latach następnych. Szkoła w Przysietnicy zdobyła mocną pozycję. Uporaliśmy się z problemami wychowawczymi uczniów. Efekty pracy dydaktycznej – sukcesy uczniów przynosiły radość wszystkim.

Działania dyrektora zawsze wspierała Rada Rodziców na czele z przewodniczącymi – dane było mi współpracować z Panem Kazimierzem Nakielskim, z Panią Józefą Olechowską, z Panią Ireną Godawską, z Panią Bogumiłą Radomską, z Panią Agatą Kozioł. Bardzo ważna dla mnie była także współpraca z radnymi ówczesnych kadencji, rodzicami, sołtysami – Panem Franciszkiem Pustułką i Kazimierzem Ptańnikiem. Owocowała ona organizowanymi licznymi imprezami środowiskowymi, szkolnymi, z których często dochód przyczyniał się do wzbogacenia bazy materialnej szkoły. Ale przede wszystkim ważna była przychylność władz gminnych na czele z burmistrzem Panem Marianem Cyconiem i Panem Jackiem Lelkiem. Nie do przecenienia – chcę to podkreślić jest postawa i rola naszego Ks. proboszcza Jana Wachały w szkole. Wielka osobowość, wspaniały gospodarz parafii, aktywnie uczestniczył we wszystkich tych poczynaniach, wspierając je nie tylko duchowo. (Z.G.)

Górale przysietnicko-barciccy

Krainą Górali Nadpopradzkich są stoki Beskidu Sądeckiego: Pasma Jaworzyny Krynickiej i wschodnia część Pasma Radziejowej, jednakże dużym rozczarowaniem dla regionalisty poszukującego informacji o nadpopradzkiej góralstwie będą publikacje na temat Górali Sądeckich.

W prawie wszystkich publikacjach zatytułowanych „Górale Sądecy...” znajdują się opisy górali z okolic Łącka czy Kamienicy, a istnienie górali nadpopradzkich jest tam zaledwie wspomniane. Wincenty Pol w wydanej w 1851 r. w Krakowie prelekcji „Rzut oka na północne stoki Karpat górali zamieszkujących wspomniane tereny nie nazywa Góralami Sądeckimi lecz Spiżakami”. Nie dzieli ich przy tym na Rusinów, Polaków i Słowaków, ale odwołuje się do ich wspólnego spiskiego korzenia kulturowego.

Skupisko przysietnicko-barcickie

Inny, a zarazem bardziej szczegółowy podział tego regionu proponuje Mieczysław Cholewa. Na podstawie przeprowadzonych w latach międzywojnia własnych badań terenowych opracował szczegółową mapę góralstwy Beskidu Sądeckiego, która dla wszystkich badaczy tego regionu stała się obowiązkowym punktem odniesienia. Kierując się przy opisie kryterium stroju i sposobu życia, podzielił tutejszych górali na 2 grupy i 6 skupisk, wyróżniając dodatkowo grupę Rusinów i Gardlaków, czyli mieszkańców miasteczek Muszyny i Tylicza. Do górali sądeckich M. Cholewa zaliczył skupisko łącko-kamienickie i obidzko-jazowskie, natomiast wśród górali nadpopradzkich wyróżnił skupisko rytersko-piwniczańskie, przysietnicko-barcickie, nawojowskie oraz ptaszkowskie. W oparciu o mapę sporządzoną przez tego badacza do poszczególnych skupisk Górali Nadpopradzkich można przypisać następujące miejscowości: skupisko rytersko-piwniczańskie: Rytro, Sucha Struga, Życzanów, Obłazy Ryterskie, Roztoka Ryterska, Młodów, Głębokie, Kokuszka, Łomnica Zdrój, Kokuszka, Kosarzyska, Piwniczna; skupisko przysietnicko-barcickie: Przysietnica, Barcice Górne (Dolne to Lachy), Wola Krogulecka, Popowice; skupisko nawojowskie: Nawojowa, Żeleznikowa Mała (Wielka to Lachy), Bącza Kunina, Popardowa, Frycowa, Rybień, Homrzyńska, Złotne; skupisko ptaszkowskie: Ptaszkowa.

Podział ten potwierdzają późniejsze powojenne badania etnografa Zdzisława Szewczyka. Na wyznaczonym terenie znajdują się trzy miasteczka: Muszyna, Tylicz i Piwniczna. Choć są one na mapie zaznaczone jako teren góralski, to trzeba w ich obrębie odróżnić kulturę mieszczańską, którą reprezentowała zwykle ludność zamieszkująca okolice rynku w danych miejscowościach, od wiejskiej i zarazem góralstwiej kultury, charakterystycznej dla ich obrzeży.

Góralstkie odzienie

Podstawową cechą odróżniającą górali nadpopradzkich narodowości polskiej i ruskiej od górali sądeckich było występowanie w ubiorze męskim spodni sukiennych w ciemnobrązowym kolorze. Dlatego też na Sądecczyźnie często mówi się o góralach białych i czarnych, jednakże trzeba pamiętać, że jest to duże uproszczenie, gdyż czarne chołosty stały się modne dopiero na początku XX w.

Lniana koszula zapięta pod szyją na spinkę lub guzik, na nią założona gunia, czasem kamizelka, ale częściej barani serdaczek. Do tego sukienne spodnie zwane chołostami, a w lecie



lniane portki. Na nogach kierzce, a na głowie kapelusz. To najbardziej schematyczny opis odzienia nadpopradzkiego górala. W przypadku kobiety byłaby to perkalowa bluzeczka lub gorset nałożony na lnianą koszulę, a w zimie sukienka katanaka. Ubierana na kilka halek, suto marszczona spódnica z drukowanego metodą batikową materiału, tzw. siwizna, farbani-ca. Na to zawiązana zapaska, na co dzień kolorowa, a w dzień odświętny biała, obszywana koronkami. Kierzce i chusta na głowie. Opis ten pasuje do stroju wszystkich wymienionych przez M. Cholewę skupisk. Różniły się one jednak między sobą przede wszystkim zdobnictwem.

Górale spod Starego Sącza

Grupa górali zamieszkująca gminę Stary Sącz przynależała do skupiska przysietnicko-barcickiego. Zachowane archiwalne materiały pozwalają stwierdzić, że zdarzały się tu ubiory o niespotykanej u innych górali nadpopradzkich strojności. W swoim charakterze przypominają zdobnictwo „odziaty” sądeckich Lachów. Nie jest to dziwne, gdyż teren, o którym mowa graniczy bezpośrednio z ważnymi kulturowymi ośrodkami lachowskimi. Przykładem tego jest fotografia znajdująca się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie przedstawiająca przysietnickiego gazdę w chołostach ▶

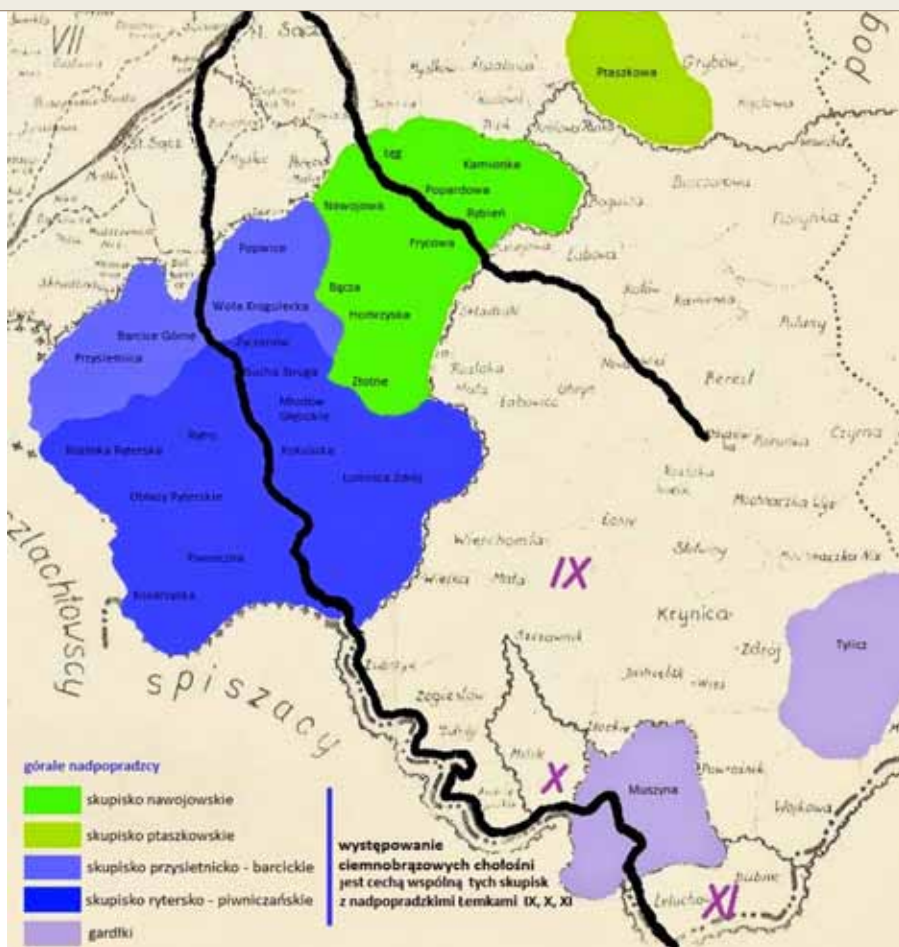
- z sercowatymi parzenicami wyszywanymi tzw. ścięgiem janina i pazdurkami przy przyporach. Podobnie jego gurmiana jest bardzo dekoracyjna, bogata w geometryczne i florystyczne hafty. Mężczyzna ma założoną ciemną wyszywaną kamizelkę i charakterystyczny dla męskiej mody dwudziestowiecznej kapelusik z małym rondem i wklęsłym denkiem.

Węzeł przysietnicki

Z artykułu Mieczysława Cholewy „Przysietnica – Górska wieś Ziemi Sądeckiej” dowiadujemy się, że tutejsi górale zdobili jeszcze swoje spodnie w inny sposób: Odmianą nieco „parzeniczką” był tzw. „węzeł”. Nazywam go „węzłem przysietnickim” choć w takiej odmianie nie spotykałem go na terenie góralszczyzny – pisał M. Cholewa. Pomimo tego, że wybitny sądecki regionalista nie opisuje dokładnego wyglądu owej parzenicy, z dużym prawdopodobieństwem można orzec, że jest to tzw. węzeł rycerski – wersja powszechnej pętlicowej ozdoby wojskowych spodni z przełomu XVIII/XIX w. Na zdjęciu widzimy węzeł rycerski na ubiorze księcia Józefa Poniatowskiego. Według M. Cholewy na tak bogaty, wyszywany ubiór mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi mieszkańcy Barcic i Przysietnicy. Znaczna większość z nich chodziła w białych chołostniach z czerwonym lampasem i w guńkach, skromnie zdobionych czerwonym i zielonym siutaziem, rzędem guzików lub wyszytych haftów. Noszono też długie obszywane wełnianymi sznurkami brązowe gunie, dłuższe nieco od białych i bardziej zebrane w pasie. W lecie wdziewano płócienne spodnie, które przepasywano wąskim długim pasem. Okryciem wierzchnim były zaś płótnianki wyszywane ślaczkami przy kołnierzu oraz wzdłuż krawędzi. Na nogi zakładano onuce i kierzce z wiązanymi na spodnie rzemieniami lub nawłokami, czyli mocno skręcanymi sznurkami wełnianymi. Ci, których było stać kupowali sobie buty z cholewami.

Jedna spódnica to za mało

Mało kto wie, że pionierski zespół nawiązujący do folkloru górali nadpopradzkich „Dolina Popradu” pierwsze gorsety kobiet miał uszyte według wzornika sporządzonego właśnie w Przysietnicy przez etnografa Zdzisława Szewczyka. Jest on obszywany kolorowymi bawełnianymi tasiemkami, pomiędzy którymi umieszczone są paciorki. Późniejszym motywem dekoracyjnym były wyszywane z koralików



kwiaty, w tym tzw. podegrodzki kwiatek. W artykule M. Cholewy możemy także przeczytać, że: *Noszono również i „katanki” w lecie, z trzema lekkimi zbiorami w tyle, oraz „katany” w zimie, z tyłu z fałdami. Fałdy te nie są jednak podobne do sądeckich, prosto stojących, lecz leżące i to każda ułożona w przeciwnie strony. Katany, podobnie jak lachowskie, były zdobione koralikami, tyle że o wiele skromniej. Różnica pomiędzy katanką a kataną uwidaczniała się jedynie w użytym materiale. Te ostatnie były z cienkiego – najczęściej fabrycznego – sukna, natomiast letnie katanki to rodzaj powszechnych wówczas, dopasowanych do figury perkalowych bluzeczek. Spódnice i zapaski sztyto też z różowych materiałów z nadrukowanymi białymi kwiatami. Pod spódnice zakładano wąską i szeroką halkę albo kolejną spódnicę. Efekt był imponujący! Nakryciem głowy zamężnych góralek były tiulowe czepce, które na początku XX w. zostały zastąpione tybetowymi chustami.*

W zeszłym roku nadpopradzcy górale z Przysietnicy rozpoczęli próby w ramach nowopowstałego zespołu o nazwie „Bysto Kicora”, a w ramach budżetu obywatelskiego dla członków zespołu zostały uszyte piękne stroje.

Monika Florek



Władysław Tokarczyk

Służyć dla dobra ludzi



Zmarł 4 sierpnia 2018 roku. Swoją nagłą i przedwczesną śmiercią zaskoczył wszystkich. Bliscy, sąsiedzi, znajomi przyzwyczajeni byli, że codziennie widywali Go chodzącego do pracy, prawie do samego końca. Bardzo dobry przyjaciel, kolega.

Wykształcony, mądry człowiek, który swoją rozległą wiedzę potrafił spożytkować dla dobra naszej wioski, dla jej rozwoju. Czasy jego edukacji przypadają na lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych. Pomimo trudnych warunków materialnych, biedy, jaka panowała w większości rodzin przysietnickich ukończył szkołę średnią i studia prawnicze – był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wówczas można było na palcach jednej ręki policzyć osoby, które ze wsi odważyły się iść na studia. Pokazał, że można i tym samym uutorował inną drogę. Wielu później korzystało z jego pomocy, doradztwa oraz z różnych książek, literatury, której chętnie użyczał. Zawsze serdeczny, otwarty, potrafił skupić wokół siebie ludzi, którzy również chcieli coś robić, działać społecznie. Obecne pokolenie sześćdziesięciolatków wspomina czasy, kiedy w starej remizie z młodzieżą przygotowywał przedstawienia teatralne, które do dziś głęboko tkwią w pamięci. W swoim rejonie z grupą sąsiadów przygotowywał ołtarze na Boże Ciało. Dla Niego, głęboko wierzącego, Kościół był bardzo ważny, dlatego cenił i popierał Ks. Jana Maziarza za to, że starał się o utworzenie parafii w Przysietnicy. W starej, nieistniejącej już kaplicy ufundował obraz Św. Jana Chrzciciela, patrona, namalowany przez Ignacego Kasprzyka. Jak mówi nasz Proboszcz Ks.

Jan Wachała, był hojnym fundatorem nowego kościoła, m.in. obrazów w nawie głównej świątyni. Cieszył się z konsekracji Kościoła, której już nie doczekał. W codziennych rozmowach wskazywał na potrzebę autorytetów – jego zdaniem autorytety są potrzebne zawsze, a szczególną rolę odgrywają w momentach przełomowych, kiedy społeczeństwu potrzebny jest głos rozsądku i prawa. Można ich znaleźć w Kościele. Jako jeden z pierwszych wysuwał propozycję K. Stefana Wyszyńskiego na patrona Szkoły w Przysietnicy. Kiedy to nastąpiło w 2009 roku ofiarował z tej okazji bogaty księgozbiór poświęcony Prymasowi Tysiąclecia bibliotece szkolnej. W wydawanej przez nas amatorskiej „Gazecie Przysietnickiej” jest wiele jego artykułów. Napisane pięknym, prostym stylem, są kopalnią wiedzy o nas, o obyczajach, o przemianach, które szybko następowały, a których był współtwórcą. Będąc radnym Rady Miejskiej w Starym Sączu, Członkiem Zarządu Miasta, a ostatnio radcą prawnym w Urzędzie Miasta często powtarzał, że przyświeca mu jeden cel: „służyć dla dobra ludzi”. Umiał przekonywać do słusznych celów, jego głos na zebraniach wiejskich bardzo się liczył. Pracował w społecznych komitetach: gazyfikacji, telefonizacji. Bardzo angażował się w kolejnych etapach rozbudowy szkoły, popierał wszelkie inicjatywy, które służyły poprawie warunków nauczania. Wielu mieszkańców „szło po prostu do Władka”, by porozmawiać o codziennych sprawach, o polityce, o wszystkim. Podkreślić także trzeba udzielanie zupełnie bezinteresownie przez Niego porad prawnych. Tak to się uatarło, jakby było normalną, zwyczajną sprawą. Ze swojego miejsca na ziemi – domu na górze za rzeką dbał o naszą „małą ojczyznę”. (red)

Budowa boiska wielofunkcyjnego w Przysietnicy

Przysietnica, licząca ponad 2 tys. mieszkańców nie posiadała żadnego boiska sportowego. Przez parę ostatnich lat działacze społeczni w Przysietnicy snuli marzenia o budowie obiektu, który mógłby służyć rozwojowi tężyzny fizycznej dzieci i młodzieży. Okazało się to niezwykle trudną do załatwienia sprawą – najlepiej opisuje to w swoich wspomnieniach naoczny świadek i działacz Władysław Tokarczyk.

Bacny obserwator przemian społeczno-gospodarczych Przysietnicy w ostatnich dwudziestu latach nie może nie zauważyć wielkich zmian, które przyczyniły się do łatwiejszego życia mieszkańców tej uroczej miejscowości. Wiele inwestycji służących zaspokojeniu potrzeb całej społeczności wsi zostało zrealizowanych wysiłkiem ludzi, którzy, nie bacząc na napotymane trudności, dążyli z powodzeniem do osiągnięcia zamierzonego celu. Wspominamy o tych ludziach dlatego, że w 2010 r. mija dwudziestolecie powstania samorządu terytorialnego w Polsce. Po upadku systemu komunistycznego w 1989 r. powołano w Polsce do życia samorządy terytorialne. Wraz z ich powstaniem upadł system, w którym zwykły obywatel nie miał nic do powiedzenia; liczyły się tylko dyrektywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwanej ironicznie przewodnią siłą narodu. Przemiany ustrojowe, które zaczęły obowiązywać od 1990 r. zastały Przysietnicę w trudnej sytuacji. Wioska nasza nie posiadała podstawowych dóbr, bez których trudno wyobrazić sobie dzisiaj życie. Brak było telefonizacji wsi. Telefony znajdowały się tylko w czterech budynkach, tj. Szkole Podstawowej, Sklepie GS-u, Leśniczówce i w domu ówczesnego sołtysa wsi Stanisława Sobczaka. Wieś nie była również zgazyfikowana. Warunki lokalowe budynku 8-klasowej Szkoły Podstawowej pozostawiały wiele do życzenia. Rozpoczęta w 1986 r. budowa kościoła była inwestycją sztandarową naszej wioski. Przewodził jej ks. Jan Wachała, proboszcz parafii Przysietnica. Gdyby mury stojącej dzisiaj świątyni mogły przemówić, z pewnością powiedziałaby wiele dobrego o tych wszystkich ludziach, którzy nie szczędzili sił i pieniędzy na jej budowę. Przez te minione 20 lat udało się zrobić w Przysietnicy wiele dobrego. Wybudowano kościół, plebanię, urządzono cmentarz, rozbudowano budynek Szkoły, wybudowano salę gimnastyczną. Wiele dróg gminnych do osiedli otrzymało nawierzchnię asfaltową, wieś została zgazyfikowana, a następnie do każdego domu doprowadzono telefon. Gdyby dzisiaj przeliczyć koszty wszystkich inwestycji wykonanych w Przysietnicy w ostatnim dwudziestolecu byłaby to niemała kwota, opiewająca na wiele milionów złotych. Tylko ludzie, którzy nie umiają liczyć, mogą mówić, że nic się nie zrobiło, a to co jest „spadło samo z nieba”.

Ale czas wrócić do sedna sprawy, której ma dotyczyć ten artykuł: boisko sportowe w Przysietnicy. 15 sierpnia 2010 r. to data, która z pewnością zapisze się złotymi zgłoskami w historii Przysietnicy. Czas płynie szybko i za kilka czy też kilkanaście lat ludzie zapomną o budowie boiska sportowego; jak do tego doszło, kto był inicjatorem jego budowy, jak przebiegał proces inwestycyjny itp. Na wstępie należy sobie szczerze powiedzieć, że budowa boiska sportowego w Przysietnicy nie była łatwa, a to przede wszystkim z tego powodu, że na terenie całej wioski nie można było znaleźć odpowiedniego terenu do jego lokalizacji. Istniejąca już zabudowa, topografia terenu,

brak terenów gminnych, zdawały się wskazywać, że w Przysietnicy nigdy nie będzie wybudowane boisko sportowe, choćby o ograniczonych parametrach. Poszukiwania terenu przez radnych i sołtysa wraz z Radą Sołecką przez kilka lat nie dały efektu. Z pomocą znów przyszedł nam proboszcz parafii Przysietnica ks. Jan Wachała. Pomimo różnych opinii parafian nie zawahał się sprzedać teren stanowiący własność kościoła, który parafia otrzymała w darze od śp. Anny Król, znajdujący się w centrum wsi, w bliskiej odległości od budynku szkoły. Radni Rady Miejskiej w Starym Sączu P. Kazimierz Gizicki i P. Jacek Janczak po wcześniejszych uzgodnieniach z ks. Janem Wachałą wystąpili do Burmistrza Starego Sącza mgra Mariana Cyconia z prośbą, aby Gmina Stary Sącz wykupiła od Parafii Rzymsko-Katolickiej w Przysietnicy działkę ewidencyjną N. 502 o powierzchni 0,4800 ha z przeznaczeniem na budowę boiska sportowego w Przysietnicy. Stosowne pismo w tej sprawie datowane jest na dzień 14 stycznia 2008 r. i przychylnie zaopiniowane przez sołtysa wsi Pana Kazimierza Ptaśnika. Burmistrz Starego Sącza pismem z dnia 29 stycznia 2008 zwrócił się do ks. Jana Wachały o określenie ceny sprzedaży na rzecz Gminy Stary Sącz dz.ew. 502. Proboszcz Parafii Przysietnica pismem z dnia 29.02.2008 r. zaproponował cenę za jeden ar 3 tys. zł. Wcześniej mając na uwadze przepisy Prawa Kanonicznego, ks. Jan Wachała zwrócił się do Kurii Diecezji Tarnowskiej pismem z dnia 30.01.2008 (L.ch.06/08) o wyrażenie zgody na sprzedaż dz.ew. 502 w Przysietnicy o pow. 48 arów. Decyzją księdza Biskupa Ordynariusza z dnia 12.02.2008 r. (L.ch. ad. LPXXIX -4/8/08) została udzielona zgoda na sprzedaż w ww. działki. Ksiądz Biskup Ordynariusz zastrzegł sobie, aby 10% ceny sprzedaży przeznaczyć na Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie.

Mając zgodę Księdza Biskupa Ordynariusza, można już było przystąpić do przeprowadzenia procedury formalno-prawnej, związanej ze sprzedażą przez Parafię na rzecz Gminy Stary Sącz działki nr. 502, a następnie przystąpić do rozpoczęcia procesu inwestycyjnego boiska sportowego. Załatwienie spraw formalno-prawnych zmierzających do zawarcia aktu notarialnego kupna-sprzedaży Burmistrz Starego Sącza polecił radcy prawnemu Urzędu Miejskiego w Starym Sączu mgrowi Władysławowi Tokarczykowi.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa aby można było nabyć nieruchomość gruntową na rzecz Gminy, najpierw potrzebne było przyzwolenie Rady Miejskiej w Starym Sączu. W dniu 13 marca 2008 Uchwałą Nr. XXI /276/08 Rada Miejska w Starym Sączu na swym plenarnym posiedzeniu wyraża zgodę na zakup na własność Miasta i Gminy Stary Sącz działkę Nr. 502 o pow. 0,48 ha, objętej księgą wieczystą Kw nr. 39199 od Parafii Rzymsko-Katolickiej w Przysietnicy, celem urządzenia boiska sportowego. Należy w tym miejscu wyrazić duże uznanie dla Rady Miejskiej w Starym Sączu, która przedłożoną przez Burmistrza Starego Sącza – Mariana Cyconia uchwałą przyjmuje jednogłośnie. Kuria Diecezjalna w Tarnowie pismem z dnia 12.02.2008 L.dz. LP XXIX -4/8/08 udziela pełnomocnictwa proboszczowi Rzymskokatolickiej Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Przysietnicy do zawarcia i podpisania aktu notarialnego sprzedaży działki Nr. 502 o pow. 48 arów, położonej w Przysietnicy i stanowiącej własność ww. Parafii. Po przygotowaniu wielu dokumentów, które są niezbędne dla notariusza w dniu 17 maja 2008 r. w Kancelarii Notarialnej ▶

► notariusza mgr Bartłomieja Celewicza w Nowym Sączu przy ul. Kościuszki 20 zostaje zawarty akt notarialny umowy sprzedaży warunkowej działki ewidencyjnej Nr. 502 w Przysietnicy. Repertorium „A” Numer 3220/2008. Zgodnie z powyższą umową Miasto i Gmina Stary Sącz nabywa za cenę 144 tys. zł. działkę ewidencyjną Nr 502 o pow. 0,48 ha od Parafii Rzymskokatolickiej w Przysietnicy. Kwota 144 tys. zł zostaje przelana przez Gminę Stary Sącz na konto Parafii Przysietnicy w dniu 17.04.2008 r. W związku z tym, że w dniu podpisania ww. aktu notarialnego – umowy sprzedaży warunkowej, działka Nr. 502 w Przysietnicy miała charakter rolny, należało zawiadomić Agencję Nieruchomości Rolnej w Opolu, czy nie wykona ona prawa pierwokupu w terminie 1 miesiąca od dnia otrzymania zawiadomienia o treści umowy warunkowej. Agencja Własności Rolnej nie skorzystała z przysługującego jej prawa pierwokupu. Można było zatem w dniu 12.08.2008 zawrzeć drugi akt notarialny, na mocy którego własność działki 502 o pow. 48 arów została przeniesiona na rzecz Miasta i Gminy Stary Sącz (Repertorium „A” Numer 6783/2008 Kancelaria Notarialna mgr Bartłomieja Celewicza w Nowym Sączu ul. Kościuszki 20). Tak w skrócie wyglądały formalności prawne, zmierzające do nabycia terenu pod budowę boiska sportowego w Przysietnicy. Otworzyła się możliwość rozpoczęcia procedury projektowania i budowy boiska. Uchwałą Nr XXXVI /443/09 Rady Miejskiej w Starym Sączu z dnia 6 marca 2009 r. został przyjęty Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Przysietnicy, dzięki któremu działka ewidencyjna Nr. 502 została przeznaczona na cele sportowe. Można było zatem przystąpić do działań związanych z przygotowaniem dokumentacji projektowej oraz wyłonieniem wykonawcy w drodze przetargu.

Burmistrz Starego Sącza, zarządzeniem N. 165/09 z dnia 27.08.2009 r. powołuje Komisję Przetargową celem przeprowadzenia procedur przetargowych. Wyżej wymienionym Zarządzeniem wyznacza termin przeprowadzenia przetargu na dzień 17.09.2009 r. W Biuletynie Informacji Publicznej umieszczono ogłoszenie o przetargu. Do przetargu przystąpiło 5 firm:

- HUNTS CONTRACTORS Ltd z Anglii
- Przedsiębiorstwo Budowlane Tychy „NOWOBET”
- SPEED SPORT z Warszawy
- Zakład Remontowo-Budowlany Wiesław Czop z Podegrodzia
- KOMPLEX BUD – Łącko Czerniec

Po analizie dokumentów i oceny ofert została wybrana firma angielska, która zaoferowała najniższą cenę tj. 378 334,08 zł (brutto).

W tym miejscu należy wspomnieć, że w pierwszym planie w Przysietnicy zamierzano wybudować „Moje Boisko Orlik 2010”. Zostały nawet poczynione pewne kroki, zmierzające do pozyskania części środków finansowych od Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz od Marszałka Województwa.

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego pismem z dnia 15.09.2008 r. znak: ES.III 413-30/08 prosi Burmistrza Starego Sącza o podanie informacji na temat ewentualnego przystąpienia do programu „Moje Boisko - ORLIK 2012” w 2009 r. W odpowiedzi na powyższe pismo Burmistrza Starego Sącza pismem z dnia 25.09.2008 r. informuje Marszałka Województwa Małopolskiego, że w 2009 r. zamierza zrealizować kompleks sportowy w miejscowości Przysietnica – znak pisma: P/222/86/08. Na pisemną prośbę Urzędu Marszałkowskiego z dnia 7.11.2009 r. – znak: ES.III.413-36/08 Gmina Stary Sącz przesyła do Urzędu Marszałkowskiego arkusz aplikacyjny przystąpienia do realizacji programu „Moje

boisko – ORLIK 2012” w roku 2009 wraz z wymaganymi dokumentami. Arkusz aplikacyjny Gmina Stary Sącz wysyła w dniu 19.11.2008 r. znak: PI 222/86/1/08. W dniu 8 grudnia 2008 r. Rada Miasta w Starym Sączu podejmuje Uchwałę Nr XXX/382/08 w sprawie zmiany Budżetu Gminy gdzie w Dziale 926, w rozdziale 92601 zabezpiecza kwotę 500 tys. zł. na budowę kompleksu sportowego w Przysietnicy. Uchwałą Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 27.04.2009r. Nr XXXI/461/09 Gmina Stary Sącz zakwalifikowana została do programu „Moje boisko – ORLIK 2012”.

Pismem z dnia 8.06.2009 r. znak: DIS 74881/KS/09 Ministerstwo Sportu i Turystyki informuje Burmistrza Starego Sącza, że przyznaje kwotę 333 tys. zł. na budowę kompleksu boisk w Przysietnicy wraz z zapleczem. Przyznane środki powinny być wykorzystane do 31.12.2009 r.

W odpowiedzi Urząd Miejski w Starym Sączu pismem z dnia 1.06.2009, znak: PI 222/83/02/09 występuje do Ministra Sportu i Turystyki o wyrażenie zgody na zmianę projektu wykonawczego boiska w Przysietnicy, tj. rezygnacji z budowy zaplecza sanitarno-szatniowego, na rzecz adaptacji i użytkowania istniejącego budynku pomieszczeń szatniowych Zespołu Szkół w Przysietnicy.

Dzień 30.07.2009 r. przekreślił zamiar budowy boiska w ramach programu „Moje Boisko Orlik – 2012” w Przysietnicy. W tym dniu Burmistrz Starego Sącza prosi Urząd Marszałkowski o wyrażenie zgody zmiany lokalizacji boiska sportowego „ORLIK 2012” z Przysietnicy na miasto Stary Sącz (znak pisma: PI.222/830/4/09). Z pewnością czytelnik tego opracowania zada sobie pytanie, co było przyczyną rezygnacji z budowy boiska „ORLIK 2012” w Przysietnicy? Zdaniem władz samorządowych, powodem zmiany lokalizacji były:

– brak pozytywnej opinii w zakresie zmiany projektu typowego polegający na rezygnacji z budowy zaplecza sanitarno-szatniowego na rzecz adaptacji i użytkowania istniejącego budynku kotłowni, oraz użytkowania pomieszczeń szatniowych w budynku szkoły w odległości ok. 80 m od projektowanych boisk.

– znaczny koszt przygotowania terenu (roboty ziemne, mury oporowe, ekrany akustyczne) określony przez projektantów w trakcie opracowania dokumentacji dla miejscowości Przysietnica. Zdaniem projektantów koszt budowy boiska „ORLIK 2012” w Przysietnicy pochłonąłby ponad 3 mln złotych, podczas gdy takie samo boisko w Starym Sączu kosztować miało 1,2 mln zł. Z tych też względów podjęto taką, a nie inną decyzję. Nie należy w tym miejscu ukrywać niezadowolonych radnych z Przysietnicy, sołtysa i wszystkich tych mieszkańców Przysietnicy, którym marzył się „ORLIK 2012”. Zdawało się, że budowa boiska sportowego w Przysietnicy zostanie przesunięta w czasie na następne lata. Należy również zdawać sobie sprawę z faktu, że inne miejscowości w Gminie Stary Sącz, mówiąc szczerze, nie sprzyjały idei budowy boiska „ORLIK 2012” w Przysietnicy. Wytworzyła się pewna niezrozumiała atmosfera zazdrości. Wręcz krytykowano burmistrza, że wszystko robi w Przysietnicy, nie patrząc na inne miejscowości. Była to oczywista nieprawda, gdyż w każdej miejscowości były realizowane różne inwestycje, których akurat Przysietnica nikomu nie zazdrościła.

Gdyby burmistrz Starego Sącza słuchał tych, którzy byli przeciwko Przysietnicy, z pewnością z budowy boiska wyszłyby przysłowiowe „nici”. Jednakże jego mądrość, dar dalekowzroczności widzenia potrzeb ludzi, sprawiły, że podjął decyzję o budowie w Przysietnicy boiska sportowego wielofunkcyjnego na miarę możliwości terenowych działki N. 502.

W dniu 27 lipca 2009 r. Gmina Stary Sącz podpisuje umowę ►



► z Firmą PRO-BUD Alicja Dąbrowska z Łącka na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej budowy boiska wielofunkcyjnego z infrastrukturą techniczną w miejscowości Przysietnica. Po upływie miesiąca w dniu 26.08.2009 r. firma projektowa przekazuje Gminie Stary Sącz dokumentację projektowo-kosztorysową budowy boiska wielofunkcyjnego w Przysietnicy. W wyniku przeprowadzonego przetargu nieograniczonego zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych w dniu 16.10.2009 r. podpisano umowę z Firmą angielską Hunts Contractors Ltd. z siedzibą w Nursery House, Willingham Road, Marton Lincolnshire DN 2150 Anglia, której dyrektorem był Shaun Drury, zgodnie z postanowieniem powyższej umowy firma angielska miała wykonać boisko sportowe do dnia 30.10.2009 r. za cenę 310 109,90 zł netto (+22% VAT). Przekazanie placu budowy firmie angielskiej miało miejsce w dniu 9.11.2009 r. Jednakże budowa boiska nie ruszyła z tym dniem. Fatalne warunki klimatyczne, wczesna zima, opady deszczu i śniegu uniemożliwiały rozpoczęcie robót. W międzyczasie zostają wydane niezbędne decyzje pozwolenia wodno-prawne z dnia 27.11.2009 r. przez Starostę Nowosądeckiego, znak: ORL.I 6223-57/09 na wykonanie m.in. studni chłonnych, drenażu, rowu odwadniającego, odprowadzenie wód opadowych, oraz decyzja z dnia 9.11.2009 r. znak: 4B II 7351-6/222/09 Starosty

Nowosądeckiego na rozbiórkę starego budynku mieszkalnego drewnianego, który uniemożliwiał dojazd do terenu budowy. Należało również wybudować drogę dojazdową do działki 502 od drogi powiatowej. Budowa tej drogi kosztowała ponad 60 tys. zł. Mając zatem na uwadze obiektywne trudności niezależne od wykonawcy, aneksem do umowy przesunięto termin realizacji budowy boiska do dnia 31.05.2010 r., a następnie aneksem do dnia 31.07.2010 r. Zmiana terminów wykonania robót w 2010 r. była głównie spowodowana powodzią, która miała miejsce w maju i czerwcu 2010 r. obfite opady deszczu uniemożliwiły szybkie wykonanie boiska.

Należy również wspomnieć, że w dniu 13.01.2010 r. Gmina Stary Sącz podpisuje z firmą angielską umowę na roboty dodatkowe, tj. wykonanie ogrodzenia, furtki i bramy wjazdowej, na łączną kwotę 45 612,54 zł, gdyż pierwotne roboty te nie były ujęte w przetargu. Po tak licznych perturbacjach boisko wraz z jego ogrodzeniem: wyposażeniem, łącznie z nawierzchnią z poliuretanu zostało przekazane przez wykonawcę w dniu 9.08.2010 r. o godz. 15-tej. W ramach pracy społecznej radny Kazimierz Gizicki uporządkował teren koło budynku starej plebani i samą



plebanię, wykonując elewację zewnętrzną z tynku.

Po wielu trudach i kłopotach, z których nie wszystkie opisano, można było święcić otwarcie nowej inwestycji w Przysietnicy w dniu 15.08.2010 r. Wielofunkcyjne boisko sportowe o wymiarach 44x22m posiada boiska do piłki siatkowej, koszykówki, piłki ręcznej. Największa radość ogarnęła dzieci i młodzież naszej wsi. Wreszcie będzie można uprawiać sport we własnej wiosce. Mamy nadzieję, że obiekt ten będzie dobrze służył wszystkim mieszkańcom Przysietnicy. Uroczystego błogosławieństwa boiska dokonał proboszcz Parafii Przysietnica ks. Jan Wachała w asyście ks. Tomasza Garwola, naszego krajaniina. Miejmy nadzieję, że trud wielu ludzi włożony w budowę boiska sportowego w Przysietnicy nie pójdzie na marne. Będzie ono dobrze służyć podnoszeniu kultury fizycznej, a tym samym krzewieniu idei zdrowego stylu życia przez sport. Niech przysłowie „W zdrowym ciele zdrowy duch” będzie drogowskazem dla tych wszystkich, którzy będą korzystać z boiska sportowego w Przysietnicy. (W.T.)



Bystro Kicora – przedmurze nadpopradzkiej góralszczyzny

Rozmowa z Moniką Florek, instruktorem R. Z. „Bystro Kicora” oraz prezesem Stowarzyszenia „Górale Karpat”

Od 2015 roku w Przysietnicy działa Regionalny Zespół „Bystro Kicora”. Zespół postawił sobie za cel odbudowanie i przywrócenie najstarszych tradycji swojej miejscowości. Kierownikiem i dobrym duchem zespołu jest Bogumiła Ogorzały, instruktorem Monika Florek, a od 2018 r. instruktorem wspomagającym Maciej Jeżowski. W zespole tańczy, śpiewa i gra ponad 20 dzieci i młodych ludzi.

Zespół założony jest na surowym folklorystycznym korzeniu – mówi instruktor Monika Florek – więc trzeba było wszystko tworzyć od podstaw. Czyli stworzyć kapelę, która będzie przygrywać do śpiewu i tańca, uszyć stroje, wymyślić program, który będzie odwoływał się do tradycji a zarazem będzie miał atrakcyjną formę i nie będzie kopiowaniem wcześniejszych zespołów. To dużo pracy i wymaga czasu.

Kto był pomysłodawcą powstania zespołu?

– Z tego, co mi wiadomo, Kazimierz Gizicki. Wielką wartością dla mnie, jest to, że od samego początku zespół miał być góralski, czyli sięgający do korzeni, a nie do mody. Na Sądeckczyźnie mamy ciężenie do lachowszczyzny (odwrotnie niż na terenach związanych z Podhalem), mamy tu kilka zespołów, które uległy tej modzie i wbrew wytycznym etnologów z górali zrobiono lachy. Przysietnica to, jak pisał przed wojną Mieczysław Cholewa, „Górska wieś”, a powstały tu zespół „Bystro Kicora” – to przedmurze

nadpopradzkiej góralszczyzny, oczywiście z dużym znamieniem kultury lachów, ale jednak góralski.

Skąd nazwa zespołu „Bystro Kicora”?

– Nazwa odnosi się do jednej z górskich polan w Przysietnicy, wymyśliły ją same dzieci. Ogłosiliśmy konkurs, członkowie zespołu podali kilka propozycji, potem było głosowanie – połączone z zabieganiem o głosy dla swojego pomysłu. Najaktywniejsze w tym były najmłodsze dzieci i ich pomysł wygrał. Językoznawca z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Artur Czesak zaopiniował nam pisownię i mamy Regionalny Zespół „Bystro Kicora”.

Co tańczycie, co macie w repertuarze?

– Folklor górali nadpopradzkich to punkt wyjścia. Tańce: Krzyżok, kowal, żydówka, polones, polka na pnioku to autentyczne tańce nieobrobione scenicznie. Ale scena ma swoje prawa, więc mamy też tańce zrekonstruowane – słowackiego, i artystycznie opracowane – wałaskiego. „Bystro Kicora” ma też opracowane 2 programy: kolędniczy z Turoniem „Dziadówkę” – program z wędrowym śpiewakiem lirycznym.

A jakie są silne strony zespołu?

– Niewątpliwie silną stroną zespołu są instrumentalści. Michał Smetanka, słowacki etnomuzykolog, „wujek zespołu”, który uczył grać nasze dzieciaki, ►



- teraz już młodzież, podkreślał, że są to nieprzeciętnie zdolne dzieci. I tak, mimo że zespół jest młody, obok klasycznej smyczkowej kapeli mamy: dudy, różnego typu piszczałki, drumle, okaryny, trombitę, rogi pasterskie. Jest się czym pochwalić.

W zeszłym roku realizowaliśmy projekt ze starszadzkiego centrum kultury „Kultura w Sołectwie” w ramach niego dzieci i dorośli uczyli się gry na dudach, złóbcokach i instrumentach pasterskich. W tym roku mamy już mierzalne sukcesy. I miejsce na podegrodzkiej Drużbacce kapeli w archaicznym składzie, czyli grającej na złóbcokach Julię Dudek i dudziarza Adriana Żelasko. Na ogólnopolskim konkursie w Baranowie Sandomierskim „Dziecko w folklorze” Julka z Adrianem zajęli II miejsce, a Maciej Ciotak grał na drumli, okarynie, końcówce, trombicie i rogu i otrzymał wyróżnienie.

Jak zespół pracuje, w grupach wiekowych?

– Nie, nie jesteśmy licznym zespołem, więc nie ma miejsca na grupy wiekowe, choć pewnie było by to wskazane. Grupy wiekowe i osobne próby mamy w kapeli. Jest podstawowy skład kapeli, w której prymuje Ania i Julka, na basach gra Sylwia, sekundują Lidia i Ilona. Jest kapela młodzików, w której na basach uczą się grać 3 osoby i tyleż samo na skrzypcach. I spotykamy się od czasu do czasu z grającą grupą dorosłych osób.

A ci dorośli to kto?

– To na razie tajemnica, muzyka ćwiczy w podziemiu. Ale próby idą jej wyśmienicie, więc lada dzień trzeba się spodziewać debiutu scenicznego. Mam nadzieję, że kiedyś dołączą do nas tancerze i będzie zespół dorosłych.

Mieszka Pani w Łomnicy, tam prowadzi Pani kapelę „Pirogi Łomnickie”, a jak się pracuje w Przysietnicy?

– Mogę powiedzieć, że komfortowo. W Łomnicy kapela, w większości złożona z dzieci, sama musiała zarobić na instrumenty, na stroje, nikt nam nie pomagał, chodziliśmy po kołędzie i zbieraliśmy kasę. W Przysietnicy jest inaczej, mamy bardzo duże wsparcie ze strony Urzędu Gminy, Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari, sołectwa i zwykłych mieszkańców. To dzięki ich głosom na budżet obywatelski uszyliśmy stroje. Dlatego wszystkim mieszkańcom Przysietnicy chciałabym bardzo serdecznie podziękować za oddane głosy.

A jakie plany na dziś ma zespół?

– Wyjazd zagraniczy i teledysk z Czesławem Mozilem to plany na najbliższe miesiące. Cały rok ciężko pracowaliśmy nad tym, by rozszerzyć repertuar i dopracować swoje umiejętności. We wrześniu chcemy to przedstawić publiczności węgierskiej.

Kilka tygodni temu Czesław Mozil, gwiazda alternatywnej sceny muzycznej przyjął zaproszenie Stowarzyszenia „Górale Karpat” do nakręcenia teledysku promującego kulturę górali wołoskich. Ma to być zupełnie nowy utwór, tekst napisał sam Michał Zabłocki – czyli, jak to się mówi kolokwialnie, pierwsza liga. W teledysku wezmą udział grające na instrumentach pasterskich młodzież i dzieci z Przysietnicy. W ostatni czwartek Czesław Mozil przyjechał posłuchać jak grają, zrobiło to na nim duże wrażenie.

Czyli wakacje zapowiadają się pracowicie...?

– Tak, bardzo pracowicie. (red.)

W poszukiwaniu tożsamości i własnych korzeni

W 2016 roku powstał Komitet Założycielski Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy w składzie: Kazimierz Gizicki, Iwona Ogorzały, Agnieszka Olszowska, Lucyna Dorula, Ewa Gał. Wkrótce Komitet rozpoczął prace organizacyjne zakończone oficjalną rejestracją, naborem członków, utworzeniem Władz Stowarzyszenia – Zarządu. W jego skład weszły:

1. Iwona Ogorzały – prezes Zarządu.
2. Agnieszka Olszowska – wiceprezes Zarządu.
3. Lucyna Dorula – wiceprezes Zarządu.
4. Bogumiła Ogorzały – skarbnik.
5. Ewa Gał – sekretarz.

9 lipca 2016 r. w Remizie OSP miało miejsce spotkanie inauguracyjne, podczas którego Wiceburmistrz Kazimierz Gizicki mówił o pomysłach utworzenia organizacji skupiającej mieszkańców, nawiązującej do dawnych tradycji panujących w Przysietnicy. Wspominał o publikacjach dotyczących górali sądeckich, a zwłaszcza grupy zamieszkującej gminę Stary Sącz przynależącej do skupiska przysietnicko-barcickiego. Zachowane archiwalne materiały, publikacje pozwalają na odtworzenie strojów, muzyki oraz zwyczajów związanych z dawnym życiem w naszej „Małej Ojczyźnie”. One też były inspiracją do opracowania celów działalności nowo powstałej organizacji, które to Pani Iwona Ogorzały, ówczesna Prezes Stowarzyszenia Górali

Popradzkich zaprezentowała:

- Kultuwanie tradycji Górali Nadpopradzkich.
- Promowanie przysmaków kulinarnych regionu góralszczyzny.
- Odtworzenie tradycyjnych stroi Górali Nadpopradzkich.
- Wspieranie działań na rzecz rozwoju turystyki górskiej.
- Działania na rzecz aktywizacji społecznej i kulturalnej dzieci i młodzieży.
- Aktywizacja ludzi starszych, integracja międzypokoleniowa.
- Współpraca z innymi stowarzyszeniami działającymi na terenie Unii Europejskiej.

Cele Stowarzyszenie zamierza realizować poprzez:

- Współdziałanie z samorządem lokalnym, administracją państwową, instytucjami kulturalnymi oraz organami pozarządowymi.
- Organizowanie cyklicznych imprez kulturalnych.
- Promocję prowadzonej przez Stowarzyszenie działalności oraz wytwarzanie produktów regionalnych utożsamianych z regionem Górali Nadpopradzkich.
- Organizowanie zajęć dla dzieci i młodzieży służących kultywowaniu tradycji Górali Nadpopradzkich poprzez: tańce i śpiewy regionalne.
- Organizację szkoleń, seminariów.

- Udział w wystawach, targach oraz prezentacjach potraw regionalnych.

W Stowarzyszeniu aktywnie działa wiele osób, m.in. Agnieszka Olszowska, Lucyna Dorula, Kazimiera Padula, Małgorzata Łabuda, Iwona Ogorzały, Bogumiła Ogorzały, Sabina Dorula, Danuta Kaletka. Obecnie pochwalić się już mogą licznymi nagrodami w konkursach kulinarnych, prezentowanymi wytworami sztuki origami, dekoracjami świątecznymi na kiermaszach regionalnych. Na podkreślenie zasługują wykonane na 15 sierpnia wieńce dożynkowe do naszego kościoła – Św. Kinga, Kielich z hostią. W ramach Stowarzyszenia organizowane są spotkania, projekty, wycieczki.

W ramach stowarzyszenia powstał zespół dziecięcy o nazwie „Bystro Kicora”, a projekt budżetu obywatelskiego umożliwił uszycie dla nich pięknych strojów, charakterystycznych dla skupiska przysietnicko-barcickiego. 9 lipca 2016 r. po raz pierwszy młody zespół oficjalnie zaprezentował się szerszej publiczności – władzom gminy, sołectwa, szkoły oraz rodzicom i członkom stowarzyszenia, ugoszczonym regionalnymi, smacznymi potrawami. Trzeba się cieszyć, że taka organizacja powstała, która, jak wskazują różnorodne cele, będzie ubogacać życie w naszej wiosce.

**Opacowała Zofia Golonka
na podstawie prezentacji Iwony
Ogorzały**



Budowa kanalizacji



Droga do Krzaka



Droga do Tomasiaków



Droga na Koniów



Plac zabaw



Budowa kanalizacji



Droga na Dolinkę



Budowa kanalizacji



PRZYSIETNICA W OBIEKTYWIE

